

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO!



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

OBWIESZCZENIE.

Do czterech niższych klas tutejszego Król. gimnazjum ad S. Mariam Magdalenam uczęszcza tak wielu uczniów po zniesieniu w moc wyższego rozporządzenia oddziałów, iż od poczynającego się z dn. 12. Października nowego roku szkolnego do klasy piątej, czwartej i trzeciej tylko jeszcze synów rodziców w Poznaniu mieszkających, do szóstej zaś w ogólności najwięcej nie nad 50 nowych uczniów przyjąć można.

Podając to do wiadomości powszechnej oświadczamy, iż uwolnienie od opłaty szkolnej co do nowych uczniów w pierwszym półroczu wcale miejsca mieć niemoże, później zaś zależeć tylko będzie wyjątkowo od wzorowego sprawowania się, chwalebnej pilności i dobrego w naukach postępu. Poznań, dnia 2. Października 1846.

Król. Prowincjalne Kollegium Szkolne.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 1. Października. — J. K. W. książę Albrecht wyjechał do Włoch.

Poznań. — Chcąc godnie ocenić usiłowania i zasługi Piusa IX. musimy rzucić okiem na stan państwa kościelnego, jakim był przed kilkoma miesiącami jeszcze i jak się samo przez się rozumie, jest jeszcze w tej chwili, gdyż zmiany kultury nie tak się łatwo przeprowadzają. Dotychczasowi papież z małymi wyjątkami pozostawiali stan rzeczy w dawnym porządku, duchowne powołanie więcej ich zatrudniało pozaświatowością, aniżeli doczesnością, z tą poszło, iż kiedy papież o cały świat się kłopotali, tymczasem w domu administracja postawiła kraj nad przepaścią. Oby się udało Piusowi IX. wyrwać ojczysty kraj z upadku i zaprowadzić w nim swobody i ulepszenia.

Natura szczerze wylała wszystkie swe dary na państwo kościelne, które jest 812 mil kwadratowych obszerne, i ma prawie 3 miliony mieszkańców, tym smutniejszy jest widok, co ludzie z tego kraju uczynili. Wszystko złe istniejące we Włoszech powtarza się w trójnasób w państwie kościelnym. Skreślmy tu stan rzeczy aż pod koniec panowania Grzegorza XVI. Od wielu wieków despotyzm i arystokracja tak świecki jakoteż duchowny, którego najznamienszym był wyrazem kardynał Lambruschini, odrzucał wszelki postęp w kulturze tego kraju. Ziemię w państwie papieskim są powiększej części posiadłościami wielkimi, które należą albo do martwej ręki duchownych korporacji lub do podobnej martwej ręki szlachty przedniejszej. Gospodarują na tych wielkich gruntowych posiadłościach, zajmujących nieraz 1½ mili kwadratowej przestrzeni, robotnicy lub też dzierżawcy, według najgorszych zasad gospodarstwa, tak iż chłopci w najędźnierzym znajdują się stanie. Rolnictwo znajduje się na najniższym stopniu, pasienie bydła tam na pierwszeństwo zasługuje i obszerne włości stanowią tylko pastwiska. Najgorzej systemat wielkich posiadłości wpłynął na okolicę samego Rzymu, którego nieprzejrane łany są dziś pustynią wyludnioną. W Hiszpanii i innych krajach podobne przyczyny sprowadziły równe skutki, gdzie bydło pozostawiają ziemię, tam niemasz miejsca przytulku dla ludzi. W lepszym stanie znajduje się ziemia w dalszych okolicach, gdzie grunta na mniejsze części są podzielone. Należałoby przekonać się, iż zaledwie trzecia część powierzchni ziemi jest uprawioną, a na równinie (Campagna) około Rzymu zaledwie sześć dziesiątych. Górnictwo i leśnictwo również jest zaniedbane. Przemysł znajduje się w opłakanym stanie. Cła opiekuńcze i zakazy nie mogły podnieść dobrego bytu. Handel tam kwitnąć nie może, gdzie tyle napotyka trudności granicznych tak na morzu jakoteż lądzie. Drogi są złe, kolei żelaznych dotąd niecierpiano, pod temi warunkami kraj nie mógł kwitnąć i dla tego zadziwiać nas niepowinno, kiedy w każdej chwili napotykamy ludzi w łachmanach, wynędzniałych głodem. Żebractwo, na których czele są żebrzące zakony, niezmiernie się rozszerzyło, szczególnie w stolicy, gdzie rocznie urzędowej jałmużny wydają przeszło

milion talarów. Wiadomą jest rzeczą, że w Rzymie się nie wstydzą żebrać żołnierze i celnicy. Podobnie jest zaniedbane ukształcenie duchownych. Mieszkańcy prawda obdarzeni są od natury wielką zdadnością, jak w całych Włoszech, ale szkoły dotąd były zupełnie zaniedbane, ponieważ duchowni udzielali w nich tyle tylko nauki, ile ludziom świeckim niższego stanu uważali za rzecz niebezpieczną. Szkoły tak są zaniedbane, iż w Rzymie na pięćdziesięciu ludzi zaledwie jeden czytać umie. Umiejętności stoją tam na niskim stopniu, historia, prawo, ekonomia polityczna, stoi tam pod baczny okiem policyi. Nie jeden uczony i autor doznał skutków swej swiaomości. Równie zakazane są zagraniczne książki przez cła nadgraniczne i niewolno dotąd było zwiedzać uczonym rzymskim kongressów umiejętności. Nawet i sztuka lekarska jest tam zaniedbana, szczepienie ospy było zakazane, tak iż w roku 1840. kilka tysięcy ludzi umarło na ospę. Rzymska cenzura sławną jest na całym świecie i prasa dla tego tam drzemie, jedna tylko gazeta wychodzi w Rzymie. Państwo kościelne ma 2436 klasztorów (w przecięciu trzy klasztory przypadają na jedną kwadratową milę). Duchownych świeckich i zakonnych jest przeszło 53,000, to jest jeden duchowny na 57 mieszkańców, a w stolicy jest 5300, a więc jeden na 28 mieszkańców.

Nieporządek i rozrzutność były ogólnym charakterem administracji, wszystkie urzędy cokolwiek znaczniejsze posiadli duchowni, a nawet ministerstwo wojny. Wojska liczbę podają na 17 do 19,000; między temi znajduje się 4000 zagranicznych najemników, powiększej części Szwajcarów, chcących myta synów Helweyji. Systemat dotychczasowej administracji potrzebował przeciw własnym obywatelom wsparcia obcych najemników. Terazniejszy papież ma zamiar oprócz innych i to znieść nadużycie. Nadzwyczaj błędą była administracja dochodów i dla tego zawsze był próżny skarb publiczny rzymski. Czwartą część wszystkich dochodów pochłaniały koszty administracji i wybierania podatków, tak, iż cały dochód jeszcze 11 milionów tal. (7½ mil. skud.) nie wynosił. Roczne zaś wydatki przenosiły 12 mil. talarów, co rok więc niedostawało 1¼ miliona tal. Dwie trzecie części dochodu idą na procenta długu krajowego i na wojsko. Dług krajowy podają na 75 mil. tal. od którego opłacają procenta, a nieprocentowych długów kilkaset jest milionów i ciągle wzrastają. Dochody coraz są mniejsze, im bardziej podatki i cła nakładają, ponieważ źródło dochodów samo się wysusza. Skoro tylko jaka gałęź przemysłu się podniosła, zaraz go administracja odłuzona zdławiła. Na największą zasługują naganę monopole, ponieważ one niszczą do szczytu dobry byt ludu. Najpierwsze potrzeby do życia, sól, chleb, wino, ryby suszone, tabaka i inne biorą w dzierżawę od rządu bogaci kapitaliści i jeszcze bardziej się bogacą kosztem zubożalego ludu, ponieważ zły towar bardzo drogo sprzedają, nie obawiając się żadnego współzawodnictwa w sprzedaży. Podobnie i cła wszystkie wydzierżawiają.

Czyż można się dziwić, iż przy takim systemacie rządowym nieustannie trwało wzburzenie umysłów, gdy powstania coraz częściej i szerzej buchały w nowszych czasach, i tylko austriackie bagnety je przytłumić były w stanie, kiedy więzienia przepelniano więźniami stanu, a komisie sądowe jednych prowadziły na rusztowania, drugich zagnęły szukać ocalenia zagranicą?

Taka była administracja w państwie papieskim przed Piusem IX. Życzymy jemu, aby długo pożył na uszczęśliwienie swojego kraju, jako wybornie zaczął swe rządy, — nieśmiemy przecie prorokować.

Gazeta Akwizgrańska donosi z Berlina. Niedawno przywieziono tu z Sonnenburga Polaków zawiązyanych we wielką sprawę polityczną i zdaje się, że rychlej pójdą pod wyrok jak się tego spodziewano. Pokoje na sąd zostały już przyrządzone i za dogodne uznane. Przestrzeń dla słuchaczy bardzo szczupła, ale że mało komu wolno będzie słuchać, przeto całkiem jest dostateczną.

Gazety donosiły że na wyspie Nonnenwerth ma być założony klasztor dla siostr miłosierdzia. Nie masz wątpliwości że uczyniono w tym względzie wnioski do rządu, lecz nie wysłał jeszcze stanowczą odpowiedź, ani też nie masz żadnych przygotowań do wystawienia kościoła.

Budowa żelaznej kolei do Hamburga idzie z niezmiernym pośpiechem i jeżeli stan powietrza nie stanie na zawadzie, to jeszcze przed nowym rokiem będzie można po niej jeździć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

P o l s k a.

Warszawa, 13. Września. — Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego, podaje do powszechnej wiadomości, iż do losowania rozpocząć się mającego w dniach 19. i 20. Września r. b. o godzinie 9tej rano, w domu władz towarzystwa kredytowego ziemskiego, należeć będą listy zastawne białe, raz na zawsze i w ostatniem półroczu do losowania podane, a mianowicie: 1) listów zastawnych 1ej emmissji tak zwanych dawnych: lit. A. sztuk 310, na złp. 6,200,000; lit. B. sztuk 2554, na złp. 12,770,000; lit. C. sztuk 7985, na złp. 7,985,000; lit. D. sztuk 2721, na złp. 1,360,000; lit. E. sztuk 6960, na zł. pol. 1,392,000. Razem sztuk 20,530 na zł. pol. 29,707,500. 2) Listów zastawnych drugiej emmissji, nowych: lit. A. sztuk 2196, na złp. 43,920,000; lit. B. sztuk 9272, na złp. 46,360,000; lit. C. sztuk 17,346, na złp. 17,346,000; lit. D. sztuk 17,346, na złp. 17,346,000; lit. E. sztuk 5699, na złp. 2,849,500; lit. F. sztuk 7177, na złp. 1,435,400. Razem sztuk 41,690, na złp. 111,910,900; w ogóle sztuk 62,220 na złp. 141,618,400. Fundusz umorzenia drugiego półroczu 1846 r. wynosi: 1) na losowanie listów zastawnych pierwszej emmissji złp. 2,372,289 gr. 8. Z takowego jednakże potrącić wypada resztę należności za list zastawny lit. B. 192,060 w ostatniem losowaniu na ostatku wylosowany zł. pol. 394 gr. 13. Pozostaje funduszu na obecne losowanie 2,371,894 gr. 25. 2) Na losowanie listów zastawnych drugiej emmissji złp. 3,042,896 gr. 12; z czego potrącić należy należność za list zastawny lit. A. 292,882 na końcu w ostatniem losowaniu wyciągnięty złp. 932 gr. 8, pozostaje przeto na obecne losowanie fundusz złp. 3,041,964 gr. 4. Ogół funduszu do umorzenia przez losowanie listów zastawnych dawnych i nowych czyni złp. 5,413,858 gr. 29.

Warszawa, 27. Września. — Wcale już nie rozmawiają tu o przybyciu cesarza do Warszawy, sądzą jednak, że tę stolicę odwiedzi jeszcze podczas nadchodzącej jesieni. Wnoszą z tąd o tém, iż książę namiestnik przeniósł się na jesienne mieszkanie do Belwederu, a nie do Łazienek. — Niektóre gminy nie zrozumiały dobrze ukazu względem uregulowania pańszczyzny, ale je natychmiast przekonano o błędzie.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 27. Września. — Pisma ministerialne, jak dziennik sporów i Presse, nie wspominają wcale o protestacji posła angielskiego przeciw małżeństwu królewicza Montpensiera z infantką hiszpańską, jeno zaręczają wyraźnie, że ślub odbędzie się w naznaczonym czasie. Z tego powodu znajduje opozycja nową broń przeciw usiłowaniom ministerialnym. Constitutionnel powiada: sprawa małżeństwa królewicza Montpensier, nie jest pytaniem stronnictw, tylko pytaniem rządu. Spór nie zachodzi między opozycją, a władzą, lecz między gabinetami w Paryżu, Londynie i Madrycie. Z tego powodu uznaliśmy za rzecz odpowiednią wystrzegać się polemiki stronnictw, ale zarazem uważamy za obowiązek kraj uwiadomić z umiarkowaniem i rzetelnością o prawdziwym stanie rzeczy. Dziennik zaś sporów rzucił się w inną stronę. Zapelnia swoje kolumny walką krzykliwą przeciw opozycji, ale mało mówi o właściwem pytaniu, które publiczność zatrudnia i ukrywa przed nią prawdę. Nasze pisma ministerialne wyświadczyłyby lepszą przysługę krajowi, oświadczając wyraźnie co myślą o protestacji angielskiego posła, aniżeli przez walkę nieustającą z opozycją. Cóżkolwiek bądź, małżeństwo królewicza Montpensier, przyjemne dla obu rodzin, może poprowadzić do zerwania stosunków pomiędzy dwoma narodami, Anglią i Francją. Przedstawia ono wszystkie trudności, na któreby małżeństwo królewicza francuskiego z królową Izabellą było narażone, bo infantka jest domniemaną następczynią tronu hiszpańskiego. Być może, iż nieprzyjdzie do tych korzyści. Trudności i zawiakłania dyplomatyczne jeszcze się bardziej powiększyły przez układy trwające od lat trzech. Stanowisko obu rządów do siebie jest następujące: nasz rząd zdaje się być pewnym swego i trzyma się tej sprawy familijnej, bez względu, co ztąd nastąpi. Przez sześć lat okupował on wielkimi ofiarami przymierze z angielskim rządem, dziś zrywa nagle małżeństwem to porozumienie, z którego się bardzo chętnie i tak drogo zań płacił. Królewicz Montpensier wyjeżdża z pewnością w poniedziałek, a 10. Października ślub się odbędzie w Madrycie. Rząd angielski przeciwnie zacięcie obstaje przy swoim postanowieniu, a nie nie oznacza granic jego oporu. Spór ten pociągnie za sobą dwa możliwe wypadki, albo wojnę, którą zatlić dziś może lada iskierka, albo nieustającą polityczną nieprzyjaźń między obu rządami, aż Anglia w państwie marokańskiem lub gdziekolwiek zemści się na nas, a nasi ministrowie kosztem narodu okupią drogo serdeczną swą przyjaźń, którą teraz porzu-

cją. Owoż jest prawdziwe położenie rzeczy. Pisma ministerialne powinny się wytłumaczyć, a nie pisać hymn zwycięstwa.

Pałac w Compiègne naprawiają teraz, gdyż w końcu tego lub na początku przyszłego miesiąca, mieszkać tam będzie rodzina królewska.

Obrót spraw hiszpańskich i inne zdarzenia ważniejsze w obecnej chwili stały nam na przeszkodzie do mówienia o wypadku wyborów na urzędy municypalne, co wcale nie jest mało znaczącą drobnostką. Wprawdzie wpływ rady municypalnej nie jest polityczny, ale dosyć wiele od tego zawisło, że przy wyborach municypalnych także chodzi o sympatyje polityczne i że w rozprawach na ratuszu występują także zasady stronnictw jak i w izbie deputowanych. Czy to jest dobrze czy nie, to całkiem oddzielne pytanie, ale zawsze stanowi to dowód, że w kraju konstytucyjnym polityka przenika wszystkie ogniwa społeczeństwa. Wybory municypalne okazują zupełnie przeciwny wypadek jak wybory do izby deputowanych; nie stronnictwo ministerialne, ale opozycja otrzymała w nich górę. Nie da się zupełnie statystycznie przedstawić, jaka tam była walka, ale musiała mieć pewną swą wagę, gdyż w chwili jej toczenia zajmowały się niezmiernie nią dzienniki ministerialne, a gdy została ukończoną, od razu umilkły; wyraźnie jako o niemiłym dla siebie przedmiocie. Niektórzy wybory municypalne nie chcą uważać za nie ważnego z tej przyczyny, iż do nich bierze udział wielu takich obywateli, którzy dla szczupłego majątku nie mają prawa należeć do wyboru deputowanego i jak łatwo wnosić, ich pojęcia polityczne nie bardzo są wyrobione. Atoli z drugiej strony zpatrując się, jest to owszem rzeczą ważną, iż się widzi dążność w ludzie, który właściwie leży po za uprzywilejowaną klasą bogatszych, mających w rękę przywilej prawodawczy. Oczywiście z tego, że tą razą wybory municypalne nie są municypalne, jak zwykle bywały, widać, że pomiędzy ludem niższym szerzy się jakiś duch, który jeżeli nie z ministerjum, to może z całego systemu rządowego nie jest należycie kontent, a przynajmniej nie tak jak był dotychczas.

Dziennikarstwo francuskie od niejakiego czasu nabrało całkiem innej postaci, a można nawet powiedzieć, że już obumarło. Najwięcej sił dodają mu romanse drukowane we feletonach; polityka zapelnia już niejako średnie miejsce pomiędzy romansami a doniesieniami handlowymi i innemi. Było to dążeniem rządu, aby wzniesić taką obojętność dla spraw politycznych i można przyznać, że mu się udało odnieść skutek. Rząd tym sposobem pozyskał spokojność, która mu nie przeszkadza w rządzeniu i teraz daleko wygodniej jest być ministrem, jak bywało dawniej. Pytanie atoli wielkie, czyli taki stan umysłów w kraju zapowiada szczęście dla niego. Podług urzędzenia dzisiejszych stosunków wszelka działalność wychodząca z góry wywiera swój wpływ tylko na powierzchnię, jakby na zwierciadło, którego twardość nie w głąb nie wpuszcza. Kiedy klasy obywatelstwa uprzywilejowanego do prawodawstwa jak niegdyś szlachta ubiegają się za bogactwami, natenczas tysiączne widzialne i niewidzialne siły obrabiają klasy odsunięte od wszystkiego i wiodą je ku nowemu porządkowi społecznemu. — Główny organ w tym względzie jest Democratie pacifique, chce osiągnąć swój cel na drodze pokoju; cicho powprowadzać i rozwinąć nowe stosunki tak, iżby stanowiły zupełnie inną organiczność, ale są inne organy, które mają ten sam zamiar, ale nie umieją się powstrzymać od zapалу i przesady; nie chcą z cierpliwością czasu, aż się sam wykształci, ale go gwałtem w nową postać na nogi stawiają. Jakkolwiek dążność ta bardzo pocichu i z wielką występuje oględnością, a nadto czynna i przenikliwa polityka patrzy na jej najdrobniejsze poruszenia, przecież stanowi ona iskrę bardzo zapalną, a ma w koło siebie materiał bardzo palny, który się łatwo zająć może. Naprzeciw tym zabiegom i usiłowaniom dzieje się bardzo mało, coby mogło wprowadzić jaką rozumną regularność. Chodzi rządowi tylko o zapobieganie policyjne, ale wcale nie o tworzenie czegoś nowego, tym zabiegom przeciwnego. Przecież ręka wychodząca z centralnego punktu, mogłaby zachwycać wszystkie włókna i nawet odetchnienia narodu i nadawać im stosowny i potrzebny kierunek, a przy tém oglądać się na to, co musi zwiastować przyszłość, co postęp ze siebie wyda nieodzownie. Ale o to rząd się nie kłopotuje: stłumia tylko czynny ruch klas niższych; każde jego objawienie poczytuje za wybuch polityczny; do ludzi mogących mieć udział polityczny w sprawach narodu zawsze tych liczy, którzy pewien podatek płacą a stąd masa ludu mniej zamożnego, musi być nieukontentowaną, albo przynajmniej obojętną dla rządu, co nigdzie snadniej nie pociąga za sobą złych skutków, jak właśnie we Francji. Obojętność we Francji już jest tak złym wypadkiem jak samo oburzenie, to jest niejako pierwszym stopniem oburzenia, wyczekującym jedynie dogodnej pory. Dziennikarstwo sprowadzone teraz prawie do nicości nie robi już wrażenia na kraj. Niech tam pisze i zamieszcza jakikolwiek dziennik odezwę, niewnikną one do serca ale będą tylko dźwiękiem wyrazów, łupiną, od dawnego jądra. Ale taki stan jest tylko dzisiaj, lecz niewiadomo jaki jutro być może. Może się to utrzyma tylko tak długo, dopokąd król siedzi nad szachownicą i wszystko ku jednemu punktowi kieruje i ściągą. Ale ten stan może się w tej chwili urwać jak zabraknie wytrwałości, do kierowania figur, a może też nowa ręka niebędzie miała tyle mocy, musi się prowadzić ostrożniej i figury nie będą już drewnianymi ale objawiać swą wolę. Z tego powodu tak łatwo można względem Francji mylnie wyrokować, że Francja jest niezmiernie

ruchliwą, bardzo łatwo całkiem się przemieniającą; kiedy niektórzy uważają jej ducha w położeniu zawsze tak jednakim jak się objawiać zwykł u innych narodów. Teraz rządzi dynastia i jako dynastia osiągnął rząd największe owoce; jego polityka wszędzie odniosła zwycięstwo i to prostą tylko zręcznością w kierowaniu a nie morderczymi wojnami. Ale któż zaręczy, że po tej dynastycznej w kraju dążności nie wynurzy się całkiem inna a wtedy ciekawość jak się tym zacząć udawać zamiary, którzy za jedyną dążność mają pokój.

Admirał Mackau wyjechał dzisiaj, udając się do portów zachodnich. Odwiedziny ministra marynarki w naszych arsenalach marynarki są wypadkiem tak rzadkim, że musimy wspomnieć o nich. Gdybyśmy chcieli przytoczyć fakt podobny, musielibyśmy wrócić się do roku 1830, gdy wszystkie nasze porty przepełnione były materjami przygotowanymi do wyprawy algierskiej; wówczas obecność ministra samego w portach zdawała się konieczną, by nadać temu ogólnemu ruchowi kierunek stosowny. Dziś nie chodzi wcale ani o wyprawę zagraniczną, ani o wyprawę daleką, ale w łonie samem naszej marynarki dokonywa się przerodzenie ważne, którego warto poznać charakter. Marynarka miała swe dni chwały za Ludwika XIV. i pod Ludwikiem XVI; była nawet potężną za Napoleona liczbą swoich okrętów i myślą, która rządziła Francją; jej administracja samowolna rzucała daleko eskadry, nie myśląc usprawiedliwiać swoich działań i wydatków.

We Francji telegraf jest monopolem rządowym, w krajach zaś sąsiednich publiczność z niego korzysta. Dzienniki belgijskie donoszą nam, że telegraf elektryczny urządzony na kolei żelaznej z Antwerpii do Brukseli, zaraz po ukończeniu będzie otwartym dla publiczności, która za opłatą nader małą będzie mogła przysyłać wiadomości z jednego miasta do drugiego w mgnieniu oka. Dzienniki te podają taryfę cen za ogłoszenia zwyczajne i nadzwyczajne. Od 1. wyrazu do 20, kosztuje 1 frank 50 cent., 70 centymów za odpowiedź, a 50 centymów za uwiadomienie w domu. Publiczności wolno oglądać ruch telegrafu za 1 fr. od osoby. Oto nowy przemysł, na który nie liczono przed kilku laty.

Mejerbeer już ukończył partycję nową opery pod tytułem: Struensee. W tych dniach sławny maestro ma przybyć do Spa, gdzie ma zabawić trzy tygodnie przed przyjazdem swoim do Paryża.

Z powodu pożarów, które rzucają postrach na ludność departamentów tą klęską dotkniętych, władza wojskowa rozkazała, by żołnierzy stojących garnizonem w miejscach gdzie się znajdują sikawki, wprawiano do używania tychże.

A n g l i a .

Londyn, dn. 26. Września. — Pisma zapełniają swe kolumny mowami licznych zgromadzeń, które zwykły odbywać swe posiedzenia pośród odroczeń parlamentowych. Agitacja szczególniej wychodzi z koła protekcyonistów, ponieważ oni wyparci zostali w parlamentach. Wczora było zgromadzenie protekcyonistów w Chelmsford. Głównym mówcą był Bentinck, ale nic nowego nie powiedział. Skreślił tylko obraz działania swego w parlamencie, iż on zebrał rozbitki konserwatystów, które się rozprużyły przez zdradę Peela. Radził w końcu, aby się połączyć silnie na przyszłym posiedzeniu parlamentu, dla utrzymania się przynajmniej przy ciele opiekunów 8 szelingów za kwarter. W Liverpoolu odbyło się podobne zgromadzenie protekcyonistów pod przewodnictwem lorda Stanleya.

Na ostatnim zgromadzeniu akcyonaryuszów kompanii wschodnioindyjskiej wniósł pan Sullivan rezolucję, iż powody sprawiedliwości wymagają, aby wygnanym emirom powrócić Sind zabrany, przezco zyska Anglia i na dobrą imię, a kompania oszczędzi sobie przytęm kilka milionów. Postanowiono wprzód jednak doczekać się opinii w tej mierze generalnego gubernatora Indii wschodnich lorda Hardinga. Z tego powodu cofnął swój wniosek pan Sullivan.

Standard dowodzi, że wprawdzie w części Anglii, w Irlandii i Szkocji, zbiór kartofli nie powiódł się, ale za to zboże zebrano pomyślnie, szczególniej jęczmień i owies. W Irlandii szczególniej więcej jest owsa i jęczmienia jak gdziekolwiek. To zmniejszy zgubne skutki braku kartofli; z resztą rząd zewsząd sprowadza kukurudzę i inne zboża, robót nie braknie, a zatem głodu obawiać się nie należy; wieśniacy irlandzcy porzuciwszy kartofle, od których przez te lat parę muszą dla ich braku odzwyczaić, jakkolwiek dotąd byli jedynym ich pożywieniem, wezmą się do uprawy lepszego gatunku pożywienia, a w ten sposób dzisiejsze ich nieszczęście polepszy tylko ich byt na przyszłość.

Lord Worsley, jadąc w tych dniach z Londynu do Lincoln, przywszy na stację Rugby opuścił wagon pierwszej klasy, a wziął bilet do klasy drugiej, prosząc urzędnika na stacyi, by oświadczył dyrekcji kolei, że on (lord) nigdy pierwszą klasą jeździć nie będzie, dopóki dyrekcja nie zniży niesłychanie drogiej ceny. Podobnie prosił urzędników na stacjach Leicester, Nottingham i Lincoln i zapewne jego prośba dojdzie do uszu dyrekcji. Wielu znakomych lordów i ludzi z znaczeniem postanowiło także podobnie postąpić z kolejami, które podniosły ceny miejsc, a Globe mniema, że możnaby zmusić dyrekcję do zniżenia ceny, gdyby wszyscy podobnie postępowali.

Na Queensquare-Blisbury założono niedawno klasztor składający się z 10. do 11. Sióstr Miłosierdzia. Siostry te obowiązane są zajmować się

chorobami duszy i ciała; ubiór ich jest zupełnie czarny. W Wet-Angra pod Skenfrith założono nowy katolicki kościół, który w dniu 22. b. m. zostanie poświęconym.

W tych dniach przypłynął tutaj okręt Hindostan, który opuścił Madras 10. Kwietnia; przywiózł on do Gravesand trzy kompanie 57 pułku, który od lat dwudziestu dwóch w Indjach zostaje. W drodze na morzu umarło 6 ludzi, ale 86 za przybyciem do Gravesand musiano oddać do szpitala.

— Według Cork Reporter parlament ma być zwołanym na posiedzenia nadzwyczajne w Listopadzie, a to w celu wynalezienia środków dla poratowania Irlandji. Morning Chronicle, urzędowy organ powtarza tę wiadomość, jakkolwiek nie mówi, czy wiadomość ta jest ugruntowaną lub nie. Wiadomości ostatnie z Irlandji mówią tylko o zgromadzeniach, o niewypłaceniach czynszów i t. d. Kartofli brak zupełnie, a kukurudza i pszenica znajdują się w magazynach, ale brak zarobku i pieniędzy. W niektórych okolicach biedni gromadami ciągną do miast zebrząc jakmużny, w dniu 9. b. m. gromada z 1000 robotników na raz przybyła do Newtonbutler, żądając chleba. Grożą także tu i owdzie prawami rolnemi. Rząd z swej strony stara się mocno zapobiedz wszelkimi środkami między ogólną, a właściciele odbywają liczne zgromadzenia, by naradzić się nad środkami ulżenia tejże.

Na przedwczorajszym zgromadzeniu dyrektorów i właścicieli banku irlandzkiego ustanowiono dywidendę na drugie półrocze roku bieżącego na 3 i pół procent, a projekt dyrektorów by dywidendę o 1 procent podwyższyć, odrzucono większością znakomitą.

N i e m c y .

Norynbergia, d. 22. Września. — Stowarzyszenie zawiązane tu w celu skupywania teraz po tańszych cenach zboża i obracania go na użytek ubogich mieszkańców bez korzyści, gdy ceny znacznie się podniosą, wstąpi wprawdzie codziennie, ale też znajduje i przeciwników, którzy mogą mieć słuszość. Naprzód śpichlerze magistrackie są w tak złym stanie, że nie tylko wiele napsuć, ale całe zboże zepsuć mogą. Potem wykrycie prawdziwego ubóstwa, znajdzie nie mało trudności i najtrudniejsza będzie walka z bezwstydną ludźmi, którzy pomocy niepotrzebują, a którzy pomiędzy ubóstwo będą się wciskać i mimo wszelkiej ostrożności wcisnąć się potrafią.

Frankfurt n. M., d. 25. Czerwca. — Przewodniczący Germanistów oświadczył przy otwarciu drugiego posiedzenia, że sprawa szleswicko-holsztyńska była kamieniem, który należało koniecznie z serca zrzucić, a teraz pojdą pod rozbiór rozmaite przedmioty innego rodzaju. Podzielone zgromadzenie na trzy sekcje, a mianowicie prawniczą, której kierunek otrzymał Mittermajer, historyczną pod naczelnictwem Pertza, i językową pod Schmellera. Sekcja prawnicza zajmowała się znaczeniem ogólnego prawa niemieckiego i miały nastąpić objaśnienia względem pojęć prawnych, które są czysto-niemieckie, np. sądów pojednawczych. Sekcja historyczna rozmyślała nad utworzeniem stowarzyszenia historycznego; w sekcji zaś językowej zastanowiono się nad ważnością miejscowości.

Kiel, dn. 21. Września. — Ludzie wysokiego stanowiska utrzymują na pewne, że król już zmienił swoje zdanie wyrzeczone w liście otwartym. Ogłoszenie królewskie z dnia 18. Września zdaje się to napomyskać, ale w niem spór wcale jeszcze nieulawiony. Podług Hamburgskiego Korrespondenta miał tu król przybyć dnia 19. m. b. jednakże nieprzybył.

Kiel, d. 22. Września. — Zapowiedziany adwokatowi Heddemu areszt w obrębie miasta, został znowu zniesiony. Wzbraniał on się przyrzec, iż nie pójdzie na zgromadzenie nortofskie, a z tej przyczyny komisya głównego sądu, która prowadzi śledztwo przeciw panom Olshausen, Lorentz, Eilers, Friderici i Hedde zakazała mu opuszczać miasto.

Mówią powszechnie, że sąd główny szleswicki zostanie zmienionym. Sąd główny holsztyński dotychczas nigdy jeszcze niewyrokował w sprawie politycznej: teraz ma już nad siedmiu osobami rozstrzygnąć. Do pięciu bowiem powyżej wyliczonych dodać trzeba adwokata Besselera, który jest na zjeździe Germanistów we Frankfurcie i drugiego Lorentza, a mianowicie doktora. Ciekawi jesteśmy, jak się sąd holsztyński popisie.

Do wszystkich amthauzów przyszedł rozkaz, aby co tydzień donosiły, jaki duch panuje w powiecie; zapewne i inne władze policyjne odebrały podobne rozkazy.

Kiel d. 23. Września. — Dziennik Correspondent-Blatt mówi o ogłoszeniu królewskim z d. 18. Września i powiada że ono nie jest czem innym „tylko autentyczną interpretacją listu otwartego.“ Niezmienia zatem ani słowa w nim wyrzeczonego. List otwarty powiedział wręcz, że księstwa niemieckie mają podlegać temu samemu porządkowi sukcesyjnemu, co tron duński, terazniejsze ogłoszenie królewskie niemówi tego wyraźnie, ale zawiera nadzieję królewską i to na pewno opartą, że księstwa i Dania pozostaną zawsze pod jednym rządem, co naturalnie zupełnie jedno, lubo mniej dobitnie powiedziane.

Na posiedzeniu badaczy przyrodzenia odbytym dnia 21. bież. m. obrano Akwizgran na miejsce zgromadzenia przyszłorocznego.

Altona, dnia 22. Września. — Ogłoszonym u nas został następujący reskrypt rządowy: „Władze policyjne w księstwach Szleswiku i

Holsztynie otrzymują niniejszem rozkazy, aby zawiadomiała natychmiast wyższe władze, o wszelkich zgromadzeniach mających na celu roztrząsanie politycznych stosunków kraju jako też o wszelkich wypadkach i zdarzeniach, które mają jakąkolwiek styczność z obecnym stanem politycznym.

A u s t r y a .

Wiedeń, d. 22. Września. — Dziś nastąpiło otwarcie kolei żelaznej z Wiednia do Bruck; lubo ta droga nie jest bardzo długa, jest jednakże bardzo ważna pod względem moralnym i politycznym; jest to pierwszy wyłom w tamie rozdziałającej dotąd Austrię od Węgier; jest to pierwsza arterya, przez którą liczne płody naszej ziemi dostawać się będą na obce targi. Uroczystość otwarcia miała charakter pojednawczy, który zbliża dwie rasy odłączone przez wieki interessami zupełnie sobie przeciwnymi. Na granicy powiewały chorągwie austriacka i węgierska. Dla zaproszonych dane było śniadanie, na którym przewodniczyła największa wesołość.

Wiedeń, dn. 29. Września. — Wczora odbył się wielki przegląd wojska w obec księcia pruskiego. Na glacis wystąpiło 30,000 wojska. — Tutajsza giełda znajduje się w nader krytycznym położeniu. Niemożna przewidzieć, jak się to skończy.

Czerniowiec, dn. 14. Września. — Nasz kraj szczęśliwie uszedł skutków rewolucyi galicyjskiej; u nas utrzymało się prawo dawnego multanckiego księcia Maurokordato, który chłopom nadał pewien rodzaj własności, gdy tymczasem w Multanach oligarchia tak tłumaczy to prawo, że chłop tam tylko jest niewolnikiem. W naszej sąsiedzkiej Galicyi trwa ciągle obawa i dla tego ogromny park artylerji zostanie przeniesiony z Lwowa do nas, a z Wiednia wysłane ciężkie działa do Lwowa. — Równie wojsko w Galicyi ma być z 60,000 na 90,000 powiększone. Jest to strategiczne obrachowanie, mieć Bukowinę wierną i spokojną za punkt oparcia, gdyż naprzypadek, gdyby w Galicyi nowe buchło powstanie, można je przytłumić od nas z dwóch stron.

B e l g i a .

Bruxella 26 Września. — Głównie uroczystości już przeminęły. Było widać że niewypływały ludowi z serca, ale go obchodziły jako sposobność do rozrywki albo jako przedmiot ciekawości. Już te czasy przeminęły, aby wspomnienia kogo wskroś przenikały; co się u nas rządu tyczy, uważa i robi się zawsze tylko urzędownie. Belgii potrzeba koniecznie stosunków handlowych z Hollandyą i dla tej przyczyny wszystko się pomija, co by mogło nieprzyjemnie dotykać Holendrów.

H i s z p a n i a .

Madryt, dn. 23. Września. — Kongres przyzwolił na wybieranie podatków według przeszłorocznego budżetu 134 przeciw 13 głosom.

Francuzki poseł dodaje odwagi ministrom do wytrwania w postanowieniach politycznych. O ich kłopotach świadczy doniesienie zamieszczone w półurzędowym Imparcialu, iż rząd postanowił systemat podatkowy ministra Mon (zachwalany i popierany z bronią w rękę), zmienić w taki sposób, aby ciężar ludowi ulżyć w sposób jak najwłaściwszy.

Dnia 27. wieczorem opuściła flota angielska przystań pod Kadysem i udała się w kierunku ku Lizbonie.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Warszawa dnia 29 Września. — Odbyty kilka dni temu jarmark w Łowiczu, stoi w rzędzie jarmarków na konie prowincjonalnych, składają-

cych jakby rok jarmarczny, który ma swój początek na wiosnę, kiedy potrzeba koni wzrasta, w Ciechanowcu nad Nurem, potem w jesieni, kiedy konie, dla nadchodzącej zimy, za niejaki zbytek uważają się, przechodzą do Łęczyn w Lubelskiem, Łowicza nad Bzurą, Skaryszewą za Radomiem, Jędrzejową za Kielcami. Łowicz pod tym względem nabrał w ostatnich czasach większego od innych znaczenia; to miasto, jak wiadomo, należy do systemu rzeki Wisły, najprzód jako położone nad rzeką splawną Bzurą, do tamtej wpadającą; powtóre za pośrednictwem kolei żelaznej, zbliżone jest do Warszawy a razem Wisły o 2 przeszło godziny drogi; nawet i bez tych dwóch okoliczności, Łowicz należałby do systemu Wisły dla tego samego, że ta rzeka, poczynając od połączenia się z Narwią, w swym biegu nagina się w stronę Łowicza tak, że to nagięcie tworzy kąt rozwarty, którego wierzchołek wychodzi prosto a zatem najbliżej Łowicza; nadto jeszcze to miasto jest jakby kluczem do miast i osad fabrycznych w niedawnych czasach w tamtej stronie wzrosłych. O tegorocznym jarmarku Łowickim powiadają, że nie był dość ożywiony; że konie małej wartości miały pokup, wielkiej zaś, jako to powozowe piękne, nie miały pokupu, a więc było niemało; kozuchów mnóstwo i tanie, z powodu upadku owiec; lecz najbardziej dawało się czuć dotkliwie nieobecność Izraelitów (z powodu świąt) a z niemi brak gotówki, a następnie właściwego jarmarkowi życia. Lecz jeżeli gdzie, to najbardziej w Warszawie podczas Szabasu, daje się postrzegać ten brak ruchu; już w Piątek wieczorem miasto ucisza się, i w tym stanie zachowuje się do zachodu słońca następnego dnia; przez tę jedną dobę miasto ma pozór raptownego zniknięcia ludności szabasującej, która zgromadzona w licznych domach modlitwy na franciszkańskiej i innych ulicach przez nią zajmowanych, oddaje się nabożeństwu.

Filip Melanchton, był wielkim przyjacielem Chieromancji, to jest sztuki, ażeby z linji na dłoni będącej, wróżyć. Odwiedził on pewnego obywatela w Wittembergu, który miał kilkoro dzieci; i kiedy najmłodszego dziecięcia rączkę obejrzał, z wielkiem zadowoleniem rzekł: „Ten chłopczyk kiedyś będzie wielkim Teologiem.“ Byłby to mogło, szanowny ojcze, odpowie ojciec dziecięcia, żeby tylko to dziecko nie było dziewczyną.“ I Melanchton już więcej nieprorokował.

Niedawno w czasie wielkiego festynu w Augsburgu, wpadł tamtejszy Ponczosznik na myśl oryginalną, ażeby cały swój dom ustroić w arabeski z białych i błękitnych pończoch; największy efekt zrobiła, w środku umieszczona gotycka róża z pończoch. Dowcipny ten człowiek nie tylko dom swój oryginalnie pięknie ustroił, ale przytem uczynił prywatną wystawę płodów swoich.

Oto mi doniesienie! Gazeta Alabama Whig w północnej Ameryce, donosi jak następuje: „Niżej podpisany posiadający całą pasterną psów murzyńskich, którą nabył od Panów Hay i Allen; poleca się zacnym panom do chwytania zbiegłych murzynów. Za cały dzień polowania płaci się 3 szylingi, a za schwytanego murzyna 15. Podpisano, Wm. Galloway.“

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono: za korzec 4roćwiciowy żyta rs. 4. kop. 63; pszenicy rs. 5 k. 33½; grochu polnego rs. 5 k. 10; gryki rs. 4. k. 5; jęczmienia rs. 3 k. 95; owsa rs. 2 k. 3.

W dniu 25. t. m. przypędzono na targ pragski z cesarstwa rosyjskiego wołów sztuk 356, z różnych miejsc królestwa sztuk 187, ogółem wołów sztuk 539; wieprzy 718, baranów 1827; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumpcję miasta wołów sztuk 401, wieprzy 592, baranów 1800.

U Wilhelma Bogumiła Korna w Wrocławiu co tylko wyszła:

KSIAŻKA do CZYTANIA

dla klasy wyższej
w szkołach katolickich
miejskich i wiejskich
wydana przez

Felixa Rendschmidta,
wyższego nauczyciela przy królewsko-katolickim
seminaryum nauczycieli w Wrocławiu.

Za upoważnieniem Wysokiego Książęco-
Biskupiego Konsystorza Jeneralnego
w Wrocławiu.

Cena 12 sgr.

Jest do nabycia u **E. S. Mittler'a.**

Co tylko opuścił prasę:

Kalendarz Polski, Ruski i Gospo-
darski dla Wielkiego Xięstwa Po-
znańskiego na rok Pański 1847.

Poznań, dnia 21. Września 1846.

W. Decker i Spółka.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 17. Czerwca r. b. o godzinie południowej trafił policyjny Komisarz obwodowy w obwodzie granicznym na polu zasianem osady Rzetni w powiecie Ostrzeszowskim w kierunku od Polski, na 3eb mężczyzn z 14 świniemi pośredniami. Ponieważ nieznajomi za-

ganiacze spostrzegli owego Urzędnika zaraz od swin zbiegli, przeto takowe jako na domysł z Polski przemycone, zabrane i następnie za 63 Tal. 6 sgr. 6 fen. przez publiczną licytację sprzedane zostały.

Nieznajomi właściciele tychże swin wzywają się do udowodnienia prawa swego na zebraną kwotę licytacyjną, stosownie do §. 90. prawa celno karalnego z d. 23. Stycznia 1838. r. z tem nadmienieniem, że jeżeli się w przeciągu 4rech tygodni od dnia tego rachując, w którym niniejsze obwieszczenie ostatni raz w Dzienniku Regencyjnym umieszczonem zostanie, u Głównego Urzędu w Podzamczu nikt nie zgłosi, summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowana zostanie.

Poznań, dnia 27. Czerwca 1846.

Prowincyalny Dyrektor poborów
Massenbach.

Walne zebranie członków towarzystwa naukowej pomocy z powiatu Bukowskiego, odbędzie się w Buku dnia 20. Października r. b. o godzinie 10. przed południem, na które mieszkańców miast i włościan choć do towarzystwa nie należących, zaprasza Komitet towarzystwa naukowej pomocy powiatu Bukowskiego.

Mrs Mary Meyer z domu Smith z Londynu ma zaszczyt uwiadomić Wysoką Szlachtę Pol-

ską, iż przyjmuje do siebie na pensyą panienki, mające do szkół tutejszych uczęszczać i nadmienia, iż najłatwiejszą będą miały sposobność nauczania się języków francuzkiego i angielskiego, li tylko u niej w używaniu będących. Bliższych wiadomości powziąć można pod Nr. 28. przy ulicy Fryderykowskiej.

Wróciwszy z jarmarku Lipskiego, otwieram z dniem 5. Października r. b. Magazyn strojów, który mam zaszczyt polecić łaskawym względem Szanownej Publiczności, zapewniając ją, że obok rzetelności i cen umiarkowanych, starać się będę zawsze o towary gustowne i w dobrych gatunkach.

w Poznaniu. N. Moczyńska,

przy ulicy Wodnej Nr. 2. na 1szém piętrze.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 2. Października 1846. r.	
	od	do
Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	2 24 5	2 28 11
Żyta . dt.	2 6 8	2 8 11
Jęczmienia dt.	1 23 4	1 27 9
Owsa . dt.	1 3 4	1 5 7
Tatarki . dt.	2 15 7	2 20 —
Grochu . dt.	2 2 6	2 6 8
Ziemniaków dt.	— 15 7	— 17 9
Siana cetnar	— 17 6	— 20 —
Słomy kopa	7 — —	8 — —
Masła garniec	2 — —	2 2 6